Nr. 61 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 29-go maja 1934 r.

Nożyce otwierają się

Położenie rolnictwa z każdym dniem staje się coraz to bardziej tragiczne. Pomimo przednówka w ostatnich tygodniach zaznaczył się poważny spadek cen zboża, a przedewszystkiem pszenicy i żyta, oraz cen produktów hodowlanych. Jeżeli chodzi o pszenicę, to ceny obecne są niższe o 50 proc. od cen z przed roku, ceny zaś żyta o 20 proc. niższe. Ceny na nierogaciznę spadły również o około 40 proc. Nic więc dziwnego że ten nieoczekiwany spadek cen głównych produktów gospodarstwa rolnego, wywołuje wśród ludności rolniczej nastroje wprost paniczne, która ze strachem myśli o tem jakie ceny na produkty rolne przyniesie okres późniwny.

A przewidywania te nie zapowiadają nic dobrego, przeciwnie każą przypuszczać że ceny po żniwach spadną do nienotowanego dotychczas pobziomu. Jak przewiduje Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ceny zbóż po zbiorach kształtować się będą na poziomie niższym, aniżeli w roku ubiegłym.

Nastąpi więc dalsze pogorszenie położenia rolników. a widmo bankructwa zaciąży nieuchronnie nad wsią.

Poniżej zamieszczone tabelki ilustrują w jak wielkim stopniu spadły ceny produktów rolnych w okresie ostatniego roku. Ceny podawane rozumieją się w złotych za 100 kg.

data	pszenica	żyto
10. 5. 33	35,50—36,50	17,75—18,00
17. 4. 34	17,25—17,50	14,50—14,75
16. 5. 34	16.00—16,50	12,75—13.00

data	krowy	świnie
9. 5. 33	49—44	95—98
17. 4. 34	43—47	64—71
16. 5. 34	39—44	53—58

Wziąwszy pod uwagę to że ceny giełdowe są wyższe od cen targowych pobieranych przez rolników, dochodzi się do przekonania, że takiej konjunktury rolnictwo na długo nie wytrzyma.

Obok tego stałego pogarszania się sytuacji w rolnictwie, nie widać żadnej akcji zmierzającej w kierunku zmniejszenia rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Coprawda od kilku lat co pewien czas w sferach rządowych omawia się sprawę rozpiętości cen. Mówiło się wiele o zamknięciu nożyc, o sprowadzeniu jednych i drugich cen do tego samego poziomu; nie biorąc już zbyt dosłownie zamknięcia nożyc, próbowano przynajmniej zmniejszyć istniejącą rozpiętość cen, jednak akcja ta nie przyniosła żadnych poważniejszych wyników. Ceny artykułów przemysłowych jak stały na wysokim poziomie, tak i pozostały na tym poziomie.

Wobec poważnego spadku cen na produkty rolne w okresie ostatnich kilku tygodni stajemy w obliczu dalszego rozwarcia nożyc, stoimy wobec zaostrzonej różnicy pomiędzy sytuacją rolnictwa — a innych gałęzi życia gospodarczego.

Akcja interwencyjna w rolnictwie, polegająca na skupywaniu żyta przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe celem utrzymania cen wewnątrz kraju na poziomie opłacalności zawiodła, zawiodło premjowanie eksportu wobec kurczących i zamykających się rynków zagranicznych. Akcja oddłużeniowa w rolnictwie nie dała również wystarczających wyników.

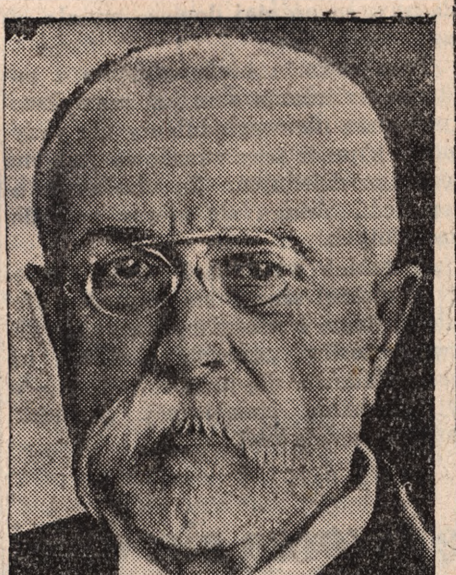
Chcąc ratować rolnictwo nie pozostaje więc nic innego jak tylko zmniejszenie obciążenia finansowego rolnictwa, a na pierwszym planie zmniejszenie obciążeń podatkowych, które w dzisiejszej chwili są tak wysokie jak i w okresie dobrej konjunktury.

G. T. Masaryk

poraz czwarty prezydentem Czechosłowacji

W czwartek, dnia 24 bm. w sali Władysławowskiej na zamku w Pradze odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, które wybrało nowego prezydenta republiki. Na galerji dla publiczności zasiedli dostojnicy państwowi, korpus dyplomatyczny, prasa i przedstawiciele różnych organizacyj.

Obecnych na sali było 420 posłów i senatorów. Po obliczeniu głosów przewodniczący izby posłów Stanek ogłosił wynik. Oddano 418 ważnych głosów, z czego na Masaryka padło 327 głosów, na kandydata komunistycznego Gotwalda 38, 53 kartki próżne. Z chwilą ogłoszenia wyniku, wszyscy obecni na sali powstali i długotrwałemi oklaskami powitali nowoobranego na prezydenta republiki czechosłowackiej prof. Masaryka na dalszych lat 7. Po ogłoszeniu wyniku przewodn. izby posłów przerwał posiedzenie zgromadzenia narodowego na 15 minut i udał się w towarzystwie przewodniczącego senatu oraz premjera do apartamentów prywatnych prezydenta Masaryka celem powiadomienia go o wyniku wyborów. Po 15 minutach prezydent Masaryk przybył do sali posiedzeń w towarzystwie przewodniczących obu izb i premjera, witany długotrwałymi oklaskami.



Po zagajeniu posiedzenia prezydent złożył przepisane konstytucją ślubowanie. Po tym akcie posiedzenie zgromadzenia narodowego zostało zamknięte. Następnie prezydent Masaryk przeszedł w gronie najwyższych dostojników państwowych przed frontem kompanji honorowej, stojącej na dziedzińcu zamkowym i odebrał hołd od zgromadzonych tam delegacyj organizacyj społecznych. Nad zamkiem unosiło się kilka eskadr samolotów, artylerja dała 21 strzałów.

W południe prezydent Masaryk w towarzystwie premjera przejechał przez ulice Pragi, witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy publiczności, zebranej wzdłuż ulic.

Prezydent Masaryk wybrany został prezydentem republiki czechosłowackiej poraz 4-ty. Poraz pierwszy wybrało go w r. 1918 rewolucyjne zgromadzenie narodowe, poraz drugi wybrany został po uchwaleniu konstytucji w r. 1920, poraz trzeci w r. 1927 i poraz 4-ty w czwartek, 24 bm. Podkreślić należy, że według konstytucji czechosłowackiej, niedopuszczalne jest powtórne wybranie prezydenta. Prawo wyboru dożywotniego przyznano jedynie Masarykowi. Prezydent Masaryk liczy obecnie 85 lat.

10-ta konfiskata „Gazety Grudziądzkiej"

Poprzedni t. j. nr. 60 „Gazety Grudziądzkiej" z datą na sobotę 26 maja br. został skonfiskowany za krótki trzywierszowy ustęp w artykule umieszczonym na pierwszej stronie p. tyt. „Hulaj duszo — piekła niema" oraz za ostatni ustęp sprawozdania ze zjazdu powiatowego Stron. Ludowego w Nowem Mieście umieszczonem na stronie 5-ej wydania I-go „Gazety".

O ile chodzi o artykuł „Hulaj duszo — piekła niema", to artykuł ten poprzednio umieszczony był w „Codziennym Gońcu Ludowym" wydawanym przez nasze zakłady i nie został wówczas skonfiskowany, dopiero umieszczony w „Gazecie Grudziądzkiej" okazał się artykułem z fałszywemi wiadomościami, mogącemi wywołać niepokój publiczny.

Zaburzenia komunistyczne w Hiszpanji

Według danych z Madrytu w wielu miastach doszło ostatnio znów do poważnych zaburzeń komunistycznych.

W Barcelonie komuniści usiłowali wywołać awantury, plądrując liczne sklepy. Przybyłe posiłki policyjne zlikwidowały zajście, przyczem doszło do strzelaniny, której ofiarą padło trzech przechodniów; postrzelili ich ciężko cofający się komuniści.

W Walencji również komuniści napadli na jeden ze sklepów handlowych, zostali jednak ujęci przez policję. Jednego przytem zastrzelono.

Norwegja chce wystąpić z Ligi Narod.

Przed paru dniami parlament norweski rozpatrywał wniosek partji robotniczej domagający się wystąpienia Norwegji z Ligi Narodów. Za wnioskiem głosowało 55 posłów, przeciwko wnioskowi 59 posłów. Jak widać, wniosek odrzucony został tylko większością 4 głosów. Powodem takiego ustosunkowania się Norwegji do Ligi Narodów jest całkowita niezaradność Ligi Narodów w kwestjach bezpieczeństwa i współżycia narodów.

Min. spraw. zagran. Estonji w Warszawie

We wtorek ubiegłego tygodnia przybył samolotem do Warszawy minister spraw zagranicznych Estonji J. Teljanisa wraz z wiceministrem Laretei. W ciągu wtorku i środy obaj ministrowie odbyli szereg rozmów politycznych z przedstawicielami rządu polskiego.

Ośm lat rządów sanacji

„Codzienny Goniec Ludowy“ pisze:

Ośm lat minęło od wypadków majowych i zagarnięcia władzy przez sanację. Jakoś dziwnie się złożyło, że w takiej chwili padło przemówienie jednego z jej czołowych działaczy, b. premjera i kilkakrotnego ministra różnych resortów.

Surowy osąd rzeczy, który padł z ust p. Prystora w takiej właśnie chwili, jest tak charakterystyczny, że zasługuje na szczegółową uwagę, pominąwszy już okoliczność, że odjął nam poprostu potrzebę naświetlania rezultatów tych ośmioletnich poczynań sanacyjnych z **okazji przypadającej „rocznicy“.**

Konieczność **„wymiatania wstydliwych zakamarków“** po ośmiu latach władzy bloku sanacyjnego nie należy do przednich przyjemności i historycznie nie przynosi chluby obecnej większości politycznej. Potwierdza raczej słuszność krytycznych uwag pewnej części opozycji, która stale wskazywała na te rzeczy, narażając się na szykany tych właśnie obitych przez p. Prystora łotrzyków.

Dotąd wszystkiemu była winna — według sanacji — opozycja, do której trzeba było przyzwyczajać się przy pomocy cuchnącego talerza, albo też której należało łamać kości. Coś nie musiało ze wszystkiem tak być, skoro **od pewnego czasu trzeba różnym przyjaciołom dawać po „dwadzieścia groszy w zęby“ i „pędzić batem“** — co sił starczy.

Właściwie to sanatorzy powinni być bardzo zadowoleni ze siebie, bo przecież **„wszystko garnie się do sanacji“** — do czego tak usilnie dążyli wszelkiemi środkami. Po drugiej stronie okopów pozostali tylko ci, „nierozważni“, którzy narażali i narażają się na wszystkie dobrodziejstwa systemu walki, który tak bezlitośnie określił p. Prystor, mówiąc **„o pladze protekcjonizmu i o tych wszystkich łotrzykach, którzy jak szarańcza rozleźli się po kraju, usiłując szantażować obywateli swojemi rzekomymi wpływami i stosunkami“.**

Biorąc rzecz czysto po ludzku, o co właściwie chodzi? Wiedzą i wiedzieli chyba ludzie w okopach sanacyjnych, że uczciwych i przekonanych polityków się nie nagnie, a owa ćma aferzystów, geszefciarzy i macherów politycznych oraz ludzi bez przekonań **Ignie zawsze tam, gdzie jest żer.** I nie w tem leży przyczyna owych ciężkich grzmotów Sławkowych czy Prystorowych.

Przyczyny doszuka się łatwo każdy, kto ową po-ośmioletnią rzeczywistość polską podpatrzy z jej właściwego stanu rzeczy. Wiemy, że finansowo i gospodarczo jest bardzo ciężko. Tymczasem tej „hołoty“ nalazło się do sanacji tyle, że z nią nietylko ujechać nie może, lecz nadomiar złego co **uczciwsi ludzie uciekają lub grożą, że tego smrodu dłużej nie wytrzymają.** W tem też jedynie leży sens ostrych przemówień Sławka i Prystora pod adresem własnego obozu.

Jeszcze jeden charakterystyczny szczegół rzuca się w oczy w tym pokłosiu ośmiolecia p. Prystora.

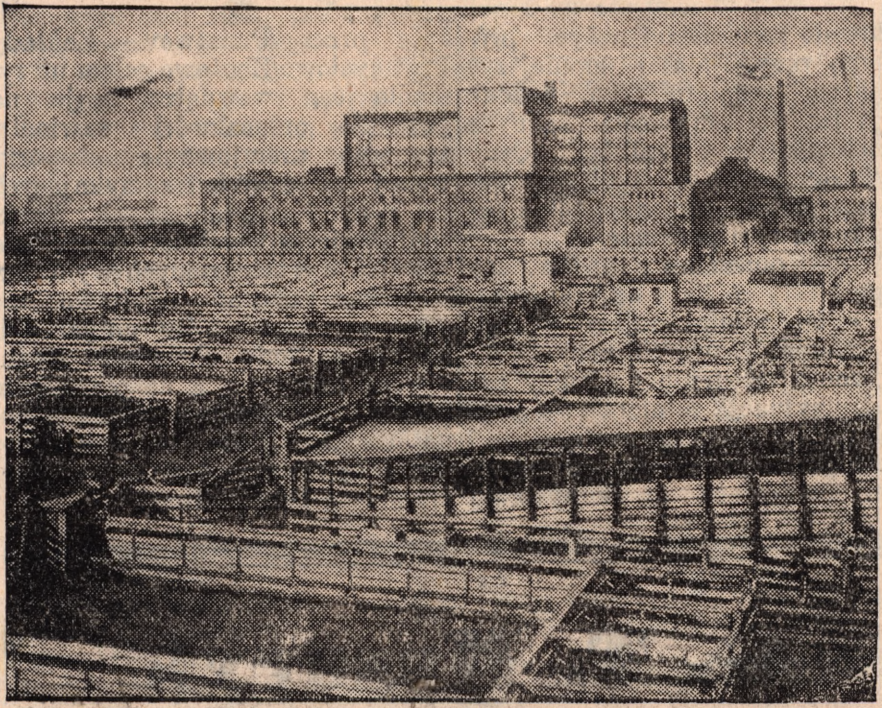
Wojenny okrzyk: **„przeciwstawić się protekcjom“** nie jest bez specjalnej wymowy, jest przyznaniem się do poważnego błędu, jaki zrobiono. Przecież dotąd obowiązywało hasło, przeprowadzone wytrwale i bez wszelkich skrupułów: **„wszystkie urzędy dla sanatorów, wszystkie stanowiska dla przyjaciół lub udających przyjaciół, wszystko co intratne dla brygadowców, szczerych czy udających“.** Nawet życie gospodarcze było terenem tej walki o posady i wszędzie tam, gdzie protekcjonizm wybijał swoje piętno, stanowiska obejmowali sanatorzy lub inni podkomendni.

„Przerosty“ tej radosnej twórczości musiały się odbić na rachunkach budżetowych państwa, wykazujących stale coraz większe deficyty, a sięgające w roku ubiegłym 337 miljonów, musiały odbić się na życiu gospodarczym i zmniejszających się stale wpływach podatkowych. Ostatnia krowa ubogiej wdowy, to groźny objaw!

Do krytycznej oceny obecnej rzeczywistości nie potrzebujemy więc niczego dorzucać. Poprzestajemy na miarodajnych stwierdzeniach.

Nemo.

DZIELNICA CHICAGO KTÓRA SPŁONEŁA



Widok dzielnicy Chicago z wielkimi śpichlerzami i zagrodami na bydło i nierogaciznę, która przed paru dniami, wskutek nieostrożnego rzucenia w stóg siana niedopałka papierosa, spłonęła doszczętnie.

Pan Prystor miał rację

Ostatnie krowę zabiera się za 10 zł podatku.

Dość często pisaliśmy o różnych praktykach sekwestratorów podatkowych. Potwierdził to zresztą w przemówieniu swojem p. Prystor. I dobrze się stało, że p. Prystor wreszcie przemówił i tak wyraźnie nakreślił położenie podatnika. Dotąd bowiem pan cenzor nie chciał dać wiary, aby takie stosunki w Polsce panowały.

Ażeby stosunki te wykazać w całej okazałości, podajemy za nieskonfiskowaną w nakładzie drugim po konfiskacie „Sztafetę“ nr. 18:

„Otrzymaliśmy z pow. sochaczewskiego od osoby, zasługującej ze wszechmiar na zaufanie, następujące informacje o niesłychanych praktykach sekwestratorów na wsi:

W ubogiej chacie, niemal zupełnie pozbawionej sprzętów, sekwestrator wyciągnął zpod głowy gospodyni poduszki i sprzedał je za dwa złote sztuka.

Za zaległości, wynoszące 180 złotych, zabrano pewnemu gospodarzowi dziesięć krów i sprzedano je po 18 złotych, wieprza wartości 150 zł. uduszono i sprzedano za sześć złotych. Jedyną krowę ubogiej rodziny włościańskiej „zajęto“ za podatek, wynoszący dziesięć złotych, który był w terminie opłacony, co później dopiero wyszło na jaw.

Tego rodzaju niedopatrzenia i powtórne pobierania sum już raz wpłaconych, oraz nieuwzględnianie ulg przyznanych przez izby skarbowe jest na porządku dziennym. Za niesłuszne upomnienia ściąga się nieraz po dziesięć złotych.

W takich warunkach wśród ludności wiejskiej szerzy się ferment. Doszło do tego, ż wieśniacy nazywają sekwestratorów „grandą“. Jeżeli na wzór Wadowic nie przeprowadzi się w tej dziedzinie energicznej „czystki“, ferment będzie rósł.

*

Kartele jak na ironję tworzą się dalej

Mimo zdecydowanej opinji społeczeństwa co do karteli — tworzą się one dalej jakby na ironję całego życia gospodarczego.

Oto donoszą, że kartel szklany, do którego już należą prawie wszystkie większe huty szkła w Polsce, podjął pertraktacje w sprawie zawarcia porozumienia z zakładami przemysłowemi, nie uznającemi czynników kartelowych.

Do kartelu przystąpić ma reszta hut. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego liczą się z tego powodu z możliwością podniesienia cen szkła, gdyż dotąd konkurencja przedsiębiorstw niezrzeszonych paraliżowała plany kartelu.

Ogłoszenie nowej ustawy przeciwpożarowej

Dnia 18 bm. ogłoszona została ustawa o ochronie przed pożarami i innemi klęskami. Ustawa wchodzi w życie dnia 19 listopada br.

Nakłada ona na gminy obowiązek utrzymywania zawodowych przymusowych straży pożarnych oraz odpowiedniego subwencjonowania straży ochotniczych.

Prawno-publiczne oraz prywatne Tow. ubezpieczeń od ognia obowiązane są przeznaczać na koszty akcji przeciwpożarowej kwoty, których wysokość ustalą na każdy rok ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu. Wysokość tych kwot będzie ustalana procentowo od sumy składek brutto, zebranych przez te instytucje w roku poprzednim z tytułu ubezpieczenia nieruchomości od ognia. Ustawa przewiduje kary administracyjne w wysokości do 1.000 zł. grzywny lub do miesiąca aresztu za wprowadzenie w błąd straży pożarnej lub uchylenie się od obowiązków w razie pożaru.

Ks. bisk. Malecki na łożu śmierci

Wskutek nieoczekiwanego pogorszenia się w zdrowiu J. E. Ks. Biskupa Maleckiego, znajdującego się w sanatorjum SS. Elżbietanek, JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi Nuncjusz Apostolski, odwiedził w niedzielę 29 bm. dostojnego chorego i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Oleju św. namaszczenia, który to sakrament przyjął chory z największą pobożnością i zbudowaniem. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia Ks. Biskupa, Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści:

Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego biskupa Maleckiego prosi Waszą Ekscelencję zanieść mu Jego czułe ojcowskie błogosławieństwo, z zapewnieniem o modlitwach, które zanosi o pomoc Nieba i pociechy.

Brzytwą porżnął policjantowi ręce

W ub. wtorek gmach Sądu Okręgowego w Sosnowcu był widownią niesłychanego zamachu, który skończył się tragicznie. Po wyroku skazującym w procesie szajki złodziejskiej, jeden z członków szajki, 24-letni Stefan Wydmański, bez stałego miejsca zamieszkania, który skazany został na rok więzienia, wyprowadzony został przez policjanta do pokoju dla więźniów.

Na korytarzu Wydmański, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni brzytwę, przecinając sobie tętnice lewej ręki. Po zamachu tym skazaniec rzucił się na oszołomionego policjanta i porżnął mu ręce, oraz cały mundur.

Posterunkowy broniąc się, wyciągnął rewolwer i strzelił do napastnika. Kula utkwiła obok serca, to też rannego przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Wskutek upływu krwi, stan W. jest beznadziejny. Szalony czyn skazańca wywołał olbrzymie wrażenie na licznie zebranej publiczności i tłumaczony jest surowym wyrokiem skazującym, oraz obawą przed dalszemi procesami.

Rozprawa o krwawe wybory w Łęczyckiem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Łęczycy toczy się proces przeciwko 19 gospodarzom ze wsi Wilczkowie, oskarżonym o krwawe zajścia podczas wyborów gromadzkich w dniu 6 listopada 1933 r.

Akt oskarżenia.

Po sprawdzeniu personalij odczytano akt oskarżenia, który zarzuca obwinionym, iż dopuścili się czynnej zniewagi członków komisji wyborczej do rady gromadzkiej w Wilczkowicach, którą stanowili nauczyciel Majewski, b. sołtys Przybylak i Bugajski, jak i o to, że wyrażali się obelżywie o rządzie i urzędnikach. Również akt oskarżenia zarzuca czynne znieważenie policjantów i udział w demolowaniu szkoły, będącej lokalem wyborczym.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania świadków oskarżenia, tak członków komisji wyborczej, jak i policjantów. Zasługuje na uwagę fakt, że wszyscy oni stwierdzają, iż gospodarze zachowywali się podczas wyborów spokojnie aż do chwili, kiedy przewodniczący komisji nauczyciel Majewski ogłosił przez okno decyzję o unieważnieniu jednej listy, przyczem Majewski zakomunikował jednocześnie o wyniku wyborów: wobec unieważnienia listy, przeszła automatycznie jedyna pozostała na placu lista sanacyjna.

Świadkowie obrony.

Następnie zeznają świadkowie obrony, w liczbie czterdziestu kilku. Zeznają oni tylko na okoliczności, które udawadniają, że poszczególni oskarżeni nie popełnili zarzucanych im przestępstw. Najbardziej charakterystyczne były zeznania świadków Antoniego Graczyka i Grzegorza Chwiałkowskiego.

Obrońca Nowodworski: — Czy p. Majewski wręczył panu listę unieważnioną?

Świadek Graczyk: — Tak, p. Majewski wezwał mnie do swojego mieszkania i zwrócił mi naszą unieważnioną listę. Na liście tej nie było żadnych skreśleń.

Obrońca Nowodworski: — A czy pan sprawdzał na liście wyborców, czy nazwiska kandydatów z unieważnionej listy były w spisie wyborców?

Świadek: — Tak, chyba, że później sporządzono drugi spis.

Rozkaz.

Obrońca Stypułkowski: — Czy był pan wzywany do p. Majewskiego przed wyborami na jakieś zebranie?

Świadek: — Tak, na dwa dni przed wyborami. Przedstawiliśmy mu naszą listę. Wtedy p. Majewski powiedział: „Lista wasza jest w porządku, ale ja muszę ją unieważnić, bo taki mam rozkaz. Jakbym go nie wypełnił, to straciłbym posadę. Człowiek teraz takie świństwa musi robić".

Odroczenie rozprawy.

Następnie zeznawało szereg świadków, którzy do sprawy nie wnieśli nic nowego. Po naradzie sąd ogłosił decyzję odraczającą rozprawę do dnia 29 maja, przyczem proces przeniesiony będzie z Łęczycy do Łodzi.

Nieszczęściem

dla mas ludowych jest, że wielu nie docenia **znaczenia** czytelnictwa gazet. Skutek jest ten, że brak im **uświadomienia** politycznego. — Jest to nietylko ich własną krzywdą, lecz przedewszystkiem krzywdą szerokiego ogółu, który oparty o dobrą gazetę i organizację stanowić dopiero może potęgę z którą się każdy będzie musiał liczyć.

☛ Dlatego niech każdy Ludowiec świadomy swych praw i interesów uczyni wszystko, aby w każdym domu była dobra gazeta ludowa, a zwłaszcza

„Gazeta Grudziądzka"

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 26-go maja 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—18,50	16,50—16,75	19,50—19,75	15,75—16,25
Żyto	12,25—12,75	13,00—13,25	13,25—13,50	13,00—13,25
Jęczmień	13,50—14,00	14,50—15,50	12,75—13,00	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,25—16.25	13,00 13,25	13,75—14.25
Owies	12,25—13,75	12.75—13,25	13,25—13,50	12,25—12,75
Mąka pszen.65%	27,00—31.00	21,25—23,25	28,00—29.00	21.00—22,50
Mąka żytnia 65%	20,00—21.00	19,00—20,00	22,50—23,00	19,00—20,00
Otręby pszenne	10,50—11,50	10.00—11,00	10,25—10,50	10,25—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,00—10.50	9,75—10.00	10.35—11.00
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	16,50 17.50	20,00 22.00	15.00—17,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	13,25—13,75	14,00 15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	17,50—18,00	18,75—19.25	20,00 20,50	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	2,75— 3,25	2,80— 3,00	—,— —,—	3,60— 3,90
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,00— 1,15	3,25 3,50	2,00— 2,50
Słoma prasowana	,— —,—	1,40— 1,70	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	4,00— 4.40	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	3,50 4,50	4,60— 5,00	4,00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,12; Praga 23,76; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,36

Wartość dolara: 5,27. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Nowa klasyfikacja gruntów

Ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie o nowej klasyfikacji gruntów w związku z projektowaną reformą podatku gruntowego.

Mają być powołane do życia powiatowe komisje klasyfikacyjne, w celu ustalenia klas żyzności gruntów.

Przed przystąpieniem do klasyfikacji gruntów, właściciele rolni złożyć mają urzędowi skarbowemu na wezwanie w terminie 30-dniowym deklaracje o przestrzeni posiadłości gruntowej i rodzajach uprawy.

Budżety samorządowe kurczą się

Według obliczeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny ogólna cyfra wydatków samorządowych za rok 1933/34 wynosi 624 milj. zł., zaś suma dochodów 620 milj. złotych.

Według oceny fachowców, zarówno dochody jak i wydatki budżetowe samorządów na rok 1934/35 spadną o dalsze 10 proc. i osiągną poziom około 550 miljonów złotych.

Wziąwszy pod uwagę to, że w roku 1930/31 dochody samorządów wynosiły 954 miljonów zł. zaś w roku 1931/32 tylko 748 miljonów złotych, to trzeba stwierdzić, że budżety samorządowe kurczą się dość poważnie.

Przeciętne wydatki na głowę mieszkańca w Polsce, wyniosły w roku ubiegłym 10,76 zł, — zaś w roku 1929 — 19,05 zł.

12 000 dolarów w kopcu

Znaleźli je oczywiście złodzieje.

Na szkodę Aleksandra Tobiasza, zamieszkałego we wsi Kopnica pod Lublinem, skradziono 12.000 dolarów, zakopanych w dole na kartofle. Dolary te przechowywane były w dole kuzyna Tobiasza Stanisława Szczepaniak, we wsi Zafjówk.

Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenia.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny, trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (19

Kiedy w taki sposób poznał wszystkie tajniki haberskiej ziemi, wówczas zabrał się do przeprowadzenia zmian w dotychczasowym porządku na swym gruncie.

Zmian dokonywał nieraz, jeszcze jako ekonom, ale wtedy miał do pewnego stopnia skrępowaną swobodę ruchów i brak śmiałości. Przyczyniało się do tego również niejakie poczucie, że wszak to nie jego grunt, więc on nie może poprostu rządzić się jak na swojem.

Teraz było inaczej. Będąc właścicielem folwarku, wiedział, że może z tą ziemią wyprawiać, co tylko zechce.

Po ostatniem też obliczeniu kosztorysu zebrał co mógł gotówki i przeprowadził meljoracje swoich pól, a gdzie potrzeba, zdrenował. Odciął sobie również małe pólko doświadczalne dla gatunkowania roślin zasiewowych, drugie dla szkółki drzew owocowych i leśnych. Obsadzał niemi granice swego majątku i drogi znajdujące się na jego terytorjum. Przeprowadzone zmiany niedługo dały czekać na wyniki. Otrzymywał co roku lepsze zbiory, rzeczywiście tak wspaniałe, że na dalekich nawet rynkach miast nosiły cechę „haberskich". Dwory okoliczne, niektóre nawet wielkie, zaczęły zwracać oczy na zuchwałego karła, który posiadał tyle tężyzny i rozmachu, że mógł istotnie imponować drugim.

Tak więc Salski dopiął swego: postawił kochaną Haberę na najwyższym szczeblu rozwoju, krocząc stale wielkim krokiem naprzód.

Mimo wszystko, rodzinie oddawał się teraz więcej nieco, niż przedtem. Prowadził pogawędki z żoną, lub z panną Elwirą, żartował nawet czasem i dowcipkował. Wprawdzie dowcipu teraz dopiero zaczął się uczyć, ale doskonały humor stałym był gościem w jego teraźniejszem życiu.

Pani Salomea była obecnie również zdania, że dobrze wykonana praca daje radość życia, jakiej doświadczyła tego na sobie.

Żyli więc w zupełnie zgodnej harmonji, przyjmując niejako do trójki pannę Drogostajską. Ta wnosiła ze swej strony dużo wesela, światła, zapachu kwiecia i optymizmu w stosunku do każdej rzeczy i każdej czynności. Czuła się w Haberze doskonale. Chlebodawcy szanowali ją, dziewczynki za nią przepadały, a Stachna nie grzebała się już w kurzych wygrzewalniach.

Włada uczyła się niezmiernie pilnie, marząc o tem, by dostać się kiedyś do szkoły w mieście. Te jej marzenia znała nauczycielka, wtajemniczona w każdą myśl dziewczynki, i widząc wielkie zdolności do nauk humanistycznych, popierała ją w miarę sił i możności. Nakłaniała Salskich do oddania córki do szkoły średniej, żeby nie zmarnować ukrytych talentów dziecka. Przekładała wymownie wszystkie korzyści, jakie stąd wyniknąć mogą dla rodziny, a dla panienki przedewszystkiem. Znając najsłabszą strunę pani Salomei, umiała w nią uderzać raz po raz bardzo delikatnie, a następnie coraz mocniej i śmielej, aż dopięła swego.

Wybrano miasto i szkołę, gdzie Władzia miała rozpocząć naukę, kupiono program, jak ma się przygotować do egzaminu wstępnego i zaraz też zaczęto robić przygotowania do umieszczenia jej na odpowiedniej stancji.

Aż nadszedł czas, że Władzia pojechała szukać nowych dróg przyszłości. Egzamin zdała pomyślnie i została zaliczona w poczet uczenic klasy czwartej w ośmioklasowej żeńskiej szkole handlowej w Siedlcach. Zamieszkała wraz z kilku koleżankami na stancji skromnej i przyzwoitej, gdzieś na Florjańskiej ulicy. Zabrała się do pracy z wielkim zapałem, stając się wkrótce prymusem klasy i przykładem dla wielu leniuszków, oraz wzorem dla pracowitych a mniej zdolnych. Miała wtedy skończonych lat piętnaście.

Pozostałym w domu wydawało się w pierwszych tygodniach tak dziwnie i nieswojo, jakby kogo z pośród siebie wyprowadzili na cmentarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zapowiedzi b. wicem. Starzyńskiego

o procesach likwidacyjnych

W sobotę, dnia 19 bm., zakończył się w Warszawie kurs dla działaczy społeczno-gospodarcz. obozu BBWR., który otworzył swem wyrazistem przemówieniem o szantarzystach, karjerowiczach i innych mętach obozu BBWR., b. premjer Prystor.

Na zakończenie kursu przemówił p. Sławek oraz b. wiceminister skarbu Starzyński. Przemówienie tego ostatniego obracało się około zagadnień rolnictwa, a w szczególności około procesu likwidacji zbankrutowanych przedsiębiorstw rolnych.

Na likwidacji tych przedsiębiorstw — mówił p. Starzyński — przedewszystkiem zyska społeczeństwo i państwo, bo chory dziś warsztat pracy uzdrowi się radykalnie, zacznie normalnie funkcjonować i spełniać swą rolę w organiźmie gospodarczym państwa. Zbankrutowany majątek ziemski, którego właściciel nie może dziś nietylko inwestować, ale należycie gospodarować — poa przejściu w inne ręce lub po rozparcelowaniu staje się zdrowym albo zdrowemi warsztatami pracy, które dla zagospodarowania się muszą dokonać pewnych inwestycyj i mając możność bardziej normalnego funkcjonowania, wpływają przez to na ożywienie gospodarcze.

Zbliża się chwila, w której tempo procesów likwidacyjnych musi się wzmagać."

Nic więcej jak tylko przyklasnąć możemy zapowiedziom p. Starzyńskiego. Niestety jednak na podstawie wieloletnich obserwacyj trzeba stwierdzić, że wszelkie oświadczenia i zapowiedzi, więcej czy mniej autorytatywnych osób, pozostają zawsze tylko zapowiedziami, a życie toczy się starym korytem, wielkie obszarnictwo, skupione w obozie BBWR., nadal korzysta z odroczeń, bonifikacyj i wszelakich względów, zaś warsztaty średnio- i drobnorolnicze gospodarowane są przez komorników i sekwestratorów.

Wzmożenie tempa procesów likwidacyjnych, o czem mówi p. Starzyński, tylko wtedy wpłynie ne ożywienie gospodarcze, gdy nowoutworzone warsztaty będą sytuowane życiowo, gdy ciężary, nałożone na osadników, nie będą przewyższały kilkakrotnie ich możności wegetacyjnej, a sam „proces likwidacyjny" traktowany będzie nie jako przedsięwzięcie dochodowe, tylko jako konieczny proces reform społecznych.

Dotychczas zupełnie inaczej się działo.



Niedawno świat biegła wiadmość, iż w Japonji zgłosiło się 5.000 ochotników, zamiast żądanych 800, jako załoga torped, keirowanych przez człowieka siedzącego wewnątrz torpedy. Nowa ta broń jest bardzo skuteczna, ale w chwili wybuchu, załoga ginie nieuchronnie. — Na zdjęciu najnowsza torpeda sterowana większego typu, wymagająca załogi z dwóch ludzi.

Z nędzy powiesił się na oczach ojcach

W mieszkaniu bezrobotnego Antoniego Rosy w Grodźcu w Zagłębiu Dąbrowieckiem wydarzyła się wstrząsająca tragedja. Antoni Rosa, który mieszkał ze swym chorym ojcem, od dłuższego czasu nie pracował, to też w domu panowała skrajna nędza.

Wiedząc, że chory nie może mu przeszkodzić, młodzieniec zamknął mieszkanie i tu na klamce powiesił się. Ojciec widział to wszystko, ale nie mógł się poruszyć i zaczął krzyczeć, wzywając ratunku. Słaby krzyk chorego usłyszeli sąsiedzi i wyłamawszy drzwi, odcięli denata, którego zdołano przywrócić do życia.

Młodzieńca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Lekarzowi ze łzami w oczach skarżył się: „Po co mnie pan ratuje, kiedy ja i tak zmuszony jestem umrzeć, bo co będę robić. Jestem skazany na śmierć".

Oto tragiczny przyczynek do naszej codziennej rzeczywistości!

Przemytnicza łódź podwodna

Niezwykłą sensację wywołało w Belgji wyłowienie z nurtów kanału łączącego Gandawę z Bruges, łodzi podwodnej o minjaturowych rozmiarach, która służyła przemytnikom prawdopodobnie do kontrabandy towarów między Belgją a Holandją.

Odkrycie to zostało zrobione zupełnie przypadkowo przez właściciela jednej z berlinek, który, znajdując się na statku, spostrzegł jakąś ciemną masę, przesuwającą się zwolna pod wodą. Sądząc iż jest to ryba wielkich rozmiarów, zwołał kolegów i przy ich pomocy z trudem wyłowił rzekomego potwora morskiego, który okazał się nadzwyczaj umiejętnie skonstruowaną łodzią podwodną. Długość około 3 i pół metra oraz przekrój około 1 metra pozwalają na umieszczenie w niej jednego człowieka, który przy pomocy nożnego pedału wprawia w ruch śrubę i w ten sposób porusza się pod wodą. Rezerwoary na wodę pozwalają się zanurzać, a butelki z tlenem odświeżają powietrze w głębi łodzi. Oprócz tego łódź posiada mały peryskop długości 2 metrów.

Kongres N.P.R. w Toruniu

W czasie Zielonych Świąt obradował w Toruniu kongres Narodowej Partji Robotniczej w obecności 234 osób, w tem 174 delegatów uprawnionych do głosowania. Zagaił obrady kongresu prezes partji p. Karol Popiel. Marszałkiem kongresu wybrano p. senatora dr. Michejdę, a wicemarszałkami pp.: posła I. Sikorę, F. Kwiecińskiego i pos. Milczyńskiego.

P. Popiel złożył sprawozdanie organizacyjno-polityczne, a prezes Klubu Parlamentarnego NPR. poseł Faustyniak złożył sprawozdanie z działalności klubu NPR na terenie Sejmu. Po dyskusji nad sprawozdaniami, dotychczasowym władzom partji uchwalono jednomyślnie absolutorjum.

Po uchwaleniu rezolucyj kongres przystąpił do wyboru naczelnych władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej został wybrany p. Karol Popiel. I-ym wiceprezesem pos. Milczyński, II wiceprezesem poseł Sikora. Następnie wybrano 34 dalszych członków R. N.

Ścisły Zarząd Partji t. zw. Gł. Komitet Wykonawczy ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — Karol Popiel; I. wiceprezes poseł Milczyński; II wiceprezes poseł Sikora; III wiceprezes poseł Faustyniak.

Były kat żada 25 tysięcy złotych odszkodowania

Były wykonawca wyroków śmierci, kat Alfred Knal-Maciejewski, występuje przeciwko Skarbowi Państwa z sensacyjnem powództwem cywilnem na tle jego dawnej działalności zawodowej. Knal wnosi do wydziału cywilnego stołecznego Sądu Okręgowego pozew o odszkodowanie w wysokości 25.000 zł. za stratę zdrowia w czasie pełnienia funkcyj katowskich.

Pretensje Knala-Maciejewskiego oparte są na wypadku, który miał miejsce w czasie ostatnich miesięcy jego pracy przy egzekucji z wyroku sądu doraźnego w Samborze. Kat został wówczas silne kopnięty w dolną część brzucha przez skazańca, który zdołał się wyrwać z jego rąk. Były kat utrzymuje, iż uderzenie to pociągnęło za sobą wewnętrzny wylew krwi i w następstwach spowodowało chroniczne bóle i konwulsje. Z tego tytułu domaga się on skapitalizowanej renty dożywotniej w wyżej wymienionej wysokości. Maciejewski wnosi o powołanie biegłych lekarzy do zbadania stanu jego zdrowia.

Krwawa rozprawa o dziewczynę

Wieś Siemianowicze Duże pod Warszawą, była widownią krwawego porachunku między dwoma rywalami.

Józef Kiziorek, lat 20, posprzeczał się z Wojciechem Zabłockim o córkę jednego z gospodarzy, o którą obaj konkurowali. Zabłocki, postawiwszy pół litra wódki Kiziorkowi, zaprosił go na przechadzkę. Gdy znaleźli się na grobli nad rzeką, Zabłocki uderzył rywala nożem w okolicę serca, poczem zbiegł.

Rano przechodnie znaleźli nieprzytomnego Kiziorka, poczem przewieziono go w stanie groźnym do szpitala. Zabłockiego skuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

Zbrodnia wywołała niesłychane wzburzenie wśród miejscowej ludności. Gdy Zabłockiego prowadzono do pociągu, mieszkańcy wsi usiłowali odbić sprawcę zbrodniczego zamachu i dokonać na nim samosądu. Dopiero pomoc miejscowego posterunku policyjnego uwolniła Zabłockiego z rąk rozwścieczonego tłumu. Poturbowanego odstawiono do Warszawy i osadzono po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w więzieniu.

Straszna Katastrofa w Chinach

250 ludzi poniosło śmierć

W Lokchang w prowincji Kwangtung wydarzyła się straszna katastrofa, w której zginęło, według dotychczasowych niesprawdzonych jeszcze informamyj, 250 osób. Zbocze góry Kaiman obsunęło się, grzebiąc pod zwałami ziemi i kamieni 12 wiosek. Rzeczka znajdująca się w pobliżu, została częściowo zasypana. Setki łodzi, znajdujących się w pobliżu, zatonęły. Rzeka nagle wezbrała a wody jej przelewały sie poprzez skaliste brzegi, jak wodospad.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 26-go maja 1934 r.
Wtorek: Teodozji. Wsch słońca 3.38; zach. sł. 7.45. Wsch. księż. 21.15 z. 3.18.
Środa: Feliksa p. m. Wsch. sł. 3.37; zach. sł. 7.46. Wsch. księż. 22.13 z. 4.16.
Czwartek: Boże Ciało. Wsch. sł. 3.36. zach. 7.47. Wsch. księż. 22,56: z. 5,34;

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK“.**

Województwa centralne.

ZBOŻE DLA BIEDNEJ LUDNOŚCI.

Wojewoda lubelski przydzielił dla powiatu garwolińskiego 30 tonn zboża, które będzie podzielone pomiędzy ludność w czasie przednówka. Obdzielona ludność będzie musiała odrobić tę zapomogę odpowiednią ilością dniówek pracy przy regulacji i budowie dróg państwowych i samorządowych.

POŻAR OD PIORUNA.

We wsi Wilkołaz pod Janowem od uderzenia pioruna spłonął doszczętnie młyn motorowy Ignacego Pulesiaka. Straty wynoszą 60 tys. zł.

WYROK NA DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Chełmie rozpatrywał sprawę działaczy komunistycznych partji zachodniej Ukrainy w Deputłyczach. Na ławie oskarżonych zasiedli: Włodzimierz Hula, Bazyli Kuźma i Sergjusz Kasjanik, którym akt oskarżenia zarzucał działalność komunistyczną. Sąd skazał wszystkich trzech po 8 lat więzienia.

PRACE PRZY BUDOWIE KOLEI KRAKÓW-MIECHÓW.

W sobotę odbyła się komisja objazdowa trasy linji kolejowej Kraków — Miechów. Stwierdzono, że rozpoczęta w roku 1933 równocześnie na wszystkich odcinkach budowa tej nowej linji kolejowej znajduje się obecnie w stadjum końcowem. Tor długości 51 klm. połączony jest w poszczególnych punktach licznemi mostami i wiaduktami.

W najbliższych tygodniach rozpoczną się prace przy budowie następujących stacyj kolejowych w miejscowościach: Sudoł, Łuczyce, Słomniki, Miechów i Tunel. Jeśli nie zajdą żadne przeszkody, nowa linja kolejowa Kraków — Miechów zostanie oddana do użytku publicznego z końcem listopada albo początkiem grudnia rb.

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

W Sokołowie Podlaskim w woj. lubelskim zdarzył się wypadek masowego zatrucia mięsem, któremu uległy 23 osoby. Z rodziny Goldmanów zatruło się 9 osób, przyczem zmarł 18-letni Srul i 11-letnia Sura, pozostali znajdują się w stanie beznadziejnym. Pozatem zatruciu uległa rodzina Abrama Czernieckiego, składająca się z 2 osób, rodzina Rachmila Rybak — 8 osób, rodzina Stockich — 2 osoby i Lesona Bera — 2 osoby. Stan wszystkich zatrutych jest groźny.

Dochodzenia wykazały, że mięso pochodziło z jatki żyda Kotsteina Rubina z Sokołowa. Jatke opieczętowano.

STRAJK 2.000 ROBOTNIKÓW W CEGIELNIACH PODWARSZAWSKICH.

Na tle zatargu o zarobki w cegielniach podwarszawskich wybuchł strajk robotników. Strajkuje około 2.000 robotników.

ŚMIERĆ 2 LUDZI W PŁOMIENIACH

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w Moszczenicy, pow. piotrkowskiego, w zagrodzie p. Formantów. W krótkim czasie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania; spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa. W ogniu znaleźli śmierć 68-letni Tomasz i 60-letnia Antonina Formatowie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Małopolska.

WYKRYCIE MORDERCÓW KRAKOWSKICH.

Od przeszło tygodnia był Kraków pod wrażeniem potwornego mordu, dokonanego przy ul. Potockiego w mieszkaniu dr. Nüssenfelda, na osobie służącej jego, śp. Garncarzównie. Śledztwo prowadzone niezwykle energicznie, doprowadziło wreszcie do ujęcia właściwych sprawców. — Mordercy Garncarzówny pochodzą ze sfer inteligencji.

Mordercami okazali się doróżkaż Jan Doniec i Henryk Wanat, dwaj studenci Akademji Sztuk Pięknych 25-letni Kazimierz Schenkirzyk i 24-letni Władysław Bobrzecki, oraz handlowiec Stanisław Bobrzecki. Przy rewizji w mieszkaniach złoczyńców znaleziono znaczną część zrabowanych rzeczy. Przy śledztwie Władysław Bobrzecki zwala winę uduszenia Garncarzówny na Dońca, który zkolei wypiera się tego.

PĘKNIĘCIE GÓRY.

W okolicy Bohorodczan w woj. stanisławowskiem na górze Hwozd wytworzyła się rozpadlina, która spowodowała przewrócenie się kilku drzew.

W miejscu tem wydobywa się z ziemi lepka ciecz, przypominająca maź zmieszaną z gliną. W związku z tem krążą w tej okolicy pogłoski, jakoby w tem miejscu utworzył się wulkan.

SPŁONAŁ SZYB NAFTOWY.

W Winnicy pow. krośnieńskiego wybuchł groźny pożar szybu naftowego. Ogień powstał od iskry wytworzonej przy wierceniu szybu. Cały szyb spłonał. Straty wynoszą około 50 tys. złotych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOMISARZA POLICJI.

W gmachu komendy policji w Krakowie zmarł tragicznie komisarz Stanisław Loedl, komendant P. P. Kraków — powiat. Śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku. Oto przy wyjmowaniu z futerału przez denata rewolweru służbowego padł przypadkowy strzał, który ugodził go w piersi kładąc trupem na miejscu.

Kresy Wschodnie.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

W czasie lądowania na terenie koszar artylerji przy 24 p. p. w Łucku, samolot wojskowy, pilotowany przez por. Pischingera i ucznia-pilota Mitleka, uległ rozbiciu o drzewo. Por. Pischinger odniósł lekkie rany, Mitlek nie odniósł szwanku.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Na cmentarzu Rossa w Wilnie rozegrał się wstrząsający dramat małżeński między Janiną i Michałem Michałowskimi, żyjącymi w separacji. Michałowska otrzymała zaproszenie od męża na spotkanie się na cmentarzu Rossa, celem omówienia spraw osobistych. W czasie rozmowy między małżonkami doszło do ostrej wymiany zdań a następnie do kłótni w czasie której Michałowski wydobył rewolwer i począł strzelać do żony. Michałowska raniona jedną z kul poczęła uciekać, lecz mąż gonił ją strzelając, aż wreszcie trafiona trzema kulami padła na jedną z mogił. Michałowski ostatnią kulą pozbawił się życia wystrzałem w serce.

Zaalarmowana strzałami służba cmentarna zawiadomiła policję i pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon Michałowskiego a Michałowską w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala żydowskiego gdzie zmarła.

CENY SKÓR.

Kraków, 25. 5. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg wg. Centrali Targów: wołowe 90 gr; krowie 80 gr; jałowicze 90 gr; cielęce 4—6 zł za sztukę.

Lwów, 25. 5. Notowania skór surowych wg. Centralnej Targowicy Miejskiej za 1 kg: bydlęce lekkie 1,05 zł; ciężkie 1,05 zł; cielęce rzeźnickie 5,00—6,00 zł za sztukę; prowincjonalne 5,00—5,50 za sztukę; końskie za sztukę duże 10,00—12,00 zł; małe 8,00—9,00 zł.

Wilno, 25. 5. Notowania hurtowe skó surowych: bydlęce 0,95—1,00 zł za 1 kg.

Odpowiedzi Redakcji

= WP. **Gramse Henryk,** Rypałki, woj. Warszawskie. Abonament zapłacony do 1. 7. 1934 r.

Bojówka mołojców
napadła na starorusinów w Mierzwicy

Wieś Mierzwica w pow. żółkiewskim (woj. lwowskie) była widownią zorganizowanego napadu uzbrojonych „mołojców ukraińskich“ na ludność staroruską.

Grupa parobków z Machszyna w liczbie około 40, uzbrojonych w rewolwery, sztylety, nożyce i pałki okute żelazem w drodze na przedstawienie w „Ridnoj Szkole“ w Żaszkowie, wstąpiła po drodze do Mierzwicy, zamieszkałej przeważnie przez starorusinów. Tu przyłączyło się do nich kilkunastu miejscowych parobków, którzy odegrali rolę denuncjantów.

Według wskazówek tych ostatnich, partyzancka bojówka dokonała krwawych napadów na wiele osób, zaskoczonych zajściem, bijąc ich do krwi.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i aresztowała kilkunastu prowodyrów. Odstawiono ich wraz z bronią do dyspozycji władz sądowych.

Zajście w Mierzwicy traktować należy jako próbę zuchwałego teroru wywrotowców wobec ludzi opornych na agitację ukraińską.

Zdemaskowanie fałszywego biskupa

Do klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie w odwiedziny do OO. Paulinów zgłosił się staruszek, przedstawiający się jako Jan Biernicki, biskup, który po wielu latach nieobecności powrócił do kraju z Australji. Według dokumentów, „biskup“ Biernicki urodził się w Sosnowcu, w dzielnicy Sieleckiej, gdzie do dziś ma krewnych, tegoż nazwiska.

Zawiadomiona o podejrzeniach sosnowiecka policja przeprowadziła śledztwo, stwierdzając, że przed laty mieszkaniec tegoż nazwiska rzeczywiście skończył za granicą seminarjum duchowne i otrzymał święcenia kapłańskie, czy jednak jest to przebywający na Jasnej Górze „biskup“, nie można było stwierdzić. Duża przestrzeń czasu zatarła wszelkie ślady.

W czasie jednak dysput łacińskich podejrzenia, co do osoby „biskupa“ wzmogły się, chociaż staruszek, liczący około 65 lat nie przyznaje się do oszustwa.

Istnieje przypuszczenie, że staruszek sfałszował dokumenty biskupa, na nazwisko Jana Biernickiego lub też przywłaszczył je sobie. Śledztwo w tej sprawie trwa, a wyniki oczekiwane są z ogromną ciekawością.

Skazanie b urzędników skarbowych

W ubiegłym tygodniu toczyła się w Rypinie na sesji wyjazdowej płockiego Sądu Okręgowego, o czem pisaliśmy, sprawa sądowa o głośne nadużycia, popełnione w rypińskiem Urzędzie Skarbowym. Oskarżeni w sprawie tej byli: był. kierownik Urzędu Skarbowego w Rypinie Jan Tomczyk i sekwestratorzy tegoż Urzędu — Bolesław Czerwiński i Stanisław Laudencki.

Sprawa trwała kilka dni, zbadano około 40 świadków. Na mocy wyroku Jan Tomczyk skazany został na 3 lata więzienia oraz utratę praw obywat. na lat 5, Bolesław Czerwiński na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na lat 5. Stanisław Laudencki został uniewinniony.

Zasądzonego Tomczyka, który do sprawy przebywał w więzieniu, odwieziono spowrotem do więzienia w Brodnicy. Obrona zapowiedziała apelację.

Weteran-powstaniec pieszo na Jasną Górę

Przez powiat częstochowski przeszedł, budząc wielkie zainteresowanie i szacunek sędziwy, bo 94-letni weteran powstania polskiego porucznik Pawlik, który zapragnął jeszcze raz przed śmiercią złożyć hołd Królowej Korony Polskiej w Zielone Świątki. Sędziwy starzec mieszka w Zagłębiu, skąd też przywędrował pieszo do Częstochowy.

Listy od naszych przyjaciół.

Szanowna Redakcjo!

Oddawna jestem nieznanym Waszym serdecznym przyjacielem. Oddawna też czytuję Wasze cenne artykuły, odezwy do ludu i t. p., rzucane na nasze opuszczono i nieszczęśliwe „kresy wschodnie". „Gazeta Grudziądzka" jest jedynem pismem, która pisze po mojemu, a której taki brak na naszych ziemiach.

Z rozrzewnieniem czytałem kalendarz jubileuszowy, na cześć kochanego Jubilata sen. Wiktora Kulerskiego, którego mimo że go osobiście nie znam, kocham jak swego ojca, lub rodzonego brata.

Dwadzieścia przeszło lat przepracowałem na niwie oświaty ludowej. Setki moich wychowanków dzielnie walczyło o wolność. Ci którzy z bojów szczęśliwie wrócili, dziś pracując na różnych placówkach społecznych, szerzą oświatę i podtrzymują ducha ludowego.

Jestem chory i stary, wiem, że już nie długo będę orał na tej niwie społecznej, lecz zanim spocznę, chciałbym, żeby doradcą i przyjacielem naszego ludu była dobra gazeta. Niestety, że nasz nieświadomy i mało wyrobiony lud daje się jeszcze często bałamucić różnym piśmidłom, które wciskają się na wieś tylko poto, by ją urobić do swych niskich osobistych celów.

Niech więc te wszystkie „Głosy", „Expressy", „Kurjery" i inne szmaty znikną ze wsi, a ich miejsce zajmie „Gazeta Grudziądzka", która ma za sobą 40 lat pracy dla ludu polskiego.

Pod koniec mego listu, życzę Szan. Wydawcy „Gazety Grudziądzkiej" Sen. Wiktorowi Kulerskiemu, jako zasłużonemu działaczowi ludowemu, oraz jego redaktorom, zdrowia i owocnej pracy!

Całem sercem oddany Wam

Stanisław Jasiewicz.

Kto wygrał w loterji ?

12-ty dzień.

Zł 100.000 na nr. 160743.

Zł 10.000 na n-ry: 97302 166814 168292.

Zł. 5000 na nr-ry: 96023 112298 120739.

Zł. 2000 na n-ry: 7079 9618 28997 27542 59482 65056 72562 85107 86276 87484 75087 110162 147022 156762 159513 161204.

Zł. 010 na n-ry: 1592 6873 6766 8366 8476 13614 16861 32022 32019 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 137579 139925 146777 15852 160833 160857 165275.

Z. 250.000 na nr. 15600.

Zł. 20.000 na nr. 114848.

Zł. 15.000 na n-ry 57168 144 08.

Zł. 5000 na nr. 93540.

Zł. 2000 na n-ry: 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833.

Zł. 1000 na n-ry: 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 72150 73401 71256 80790 81652 81476 85292 88246 88410 90495 99509 112665 115548 121706 136386 142635 153090 156652 162562 161730.

13-ty dzień.

Zł. 15.000 na nr. 95834.

Zł. 10.000 na nr. 68504.

Zł. 5000 na n-ry: 2307 120520 138342 148582 169910.

Zł. 2000 na n-ry: 9687 21840 22754 34535 42150 45864 54300 74624 77961 84657 110584 113865 121211 140028.

Zł. 1000 na n-ry: 5725 8084 40472 13725 44456 45307 47075 52132 61406 67363 70313 81847 83897 88473 95270 96327 106001 123656 126747 134038 139463 148020 149847 152470 154811 164073 169988.

Zł. 15.000 na nr. 18709.

Zł. 10.000 na n-ry: 13921 134112.

Zł. 5000 na n-ry: 38527 105227.

Zł. 2.000 n-ry: 4447 5613 3540 11013 39991 46629 48765 59870 64997 66271 33327 102213 116588 114998 122482 123167 134219 142325 161636.

Zł. 1.000 n-ry: 1296 101199 12953 13646 17329 20630 24461 27732 39200 43259 51743 58866 59293 66570 84333 96568 116492 119526 147872 154496 156497 168929.

14-ty dzień.

15.000 zł nr.: 36578.

10.000 zł nr.: 152419 154433.

5.000 zł nr.: 43479.

2.000 zł nr.: 9187 10209 25280 25702 26328 27076 34911 45048 64120 79444 86217 92306 96966 111513 114069 127473 150857 162062.

1.000 zł nr.: 2410 3308 4462 10071 10170 11541 15938 24645 24704 24867 26067 29658 34431 39340 40883 50052 51330 54640 55402 56400 59416 70006 72754 73798 73891 73439 90043 98490 99172 108937 111518 114096 125435 127615 132602 139118 146013 149034 160701 167536

10.000 zł nr.: 42854 57743 107213.

5.000 zł nr.: 73475 96391.

2.000 zł nr.: 3164 56352 67804 77326 100873 101577 110450 111394 147902.

1.000 zł nr.: 16116 16984 18048 23236 32845 36614 42541 47026 55368 56145 57202 57776 71696 73863 81121 89091 99809 105042 106370 110501 115283 115390 115681 123075 144290 152246 159684 161167 167773.

15-ty i ostatni dzień.

Miljon złotych na nr. 30290.

Zł. 10.000 na nr. 2103 161754.

Zł. 2.000 na nr. 897 22403 32472 32822 36715 44581 95315 97927 130878 140135 143786 147118 150980 152268 163318.

Zł. 1.000 na nr. 2979 8035 17612 20476 26457 26857 29040 29892 43930 54059 56323 58554 60265 60994 61124 69144 70768 71695 72680 74233 91622 93422 94073 96682 100877 110843 114867 123391 125653 126578 129713 135077 138169 139092 141864 163008 163144.

Wygrane pocieszenia po 2.500 zł.

174 970 1088 140 960 2614 3680 761 4426 5326 6505 812 7515 630 8115 386 9621 95 10119 636 12143 13709 18343 835 19455 852 20853 21456 534 22003 374 24049 154 296 25382 26019 296 453 763 27374 823 76 28261 29392 701 30695 32139 296 452 602 33974 34438 35315 36350 37029.
853 45059 153 449 888 46301 431 47117 768 848 48156 411 23 49940 51290 52052 274 928 53359 55444 56428 507 686 57405 58245 524 59299 555 60182 325 584 744 61218 62185 63379 64095 526 630 69101 92 70016 427 754 890 95 71269 309 563 73590 74387 468 75275.

77112 518 65 997 79007 33 232 355 474 652 80238 81238 82842 935 83217 716 85803 87270 654 88517 89275 932 90196 549 91149 225 976 92775 897 93049 153 95387 460 583 84 611 96913 97308 417 513 886 98318 436 100074 779 102015 52 400 45 872 103314 464 985 104572 105161 106872 107817 77 956 108353 842 109897 905 110019 184 805 111191 719 112070 722 9924 113266 671 862 72.

114538 601 987 116046 208 370 426 86 117027 176 118266 422 546 119163 321 923 120725 822 46 212569 663 122349 939 779 956 123894 124605 126555 127238 128417 572 784 129199 486 752 130396 568 86 131676 133544 702 135995 136210 62 137417 585 968 138228 408 996 139824 140644 819 35 141609 75 705 142092 144898 146289 147064 503 50 148344 49 149364 889

153050 898 154327 455 880 902 155861 156044 522 602 157777 90 158832 159070 160011 664 718 161244 825 162439 902 21 163255 164191 205 804 165252 324 496 166445 167968 168495 732.

Nadesłane

— **Młoda Myśl Ludowa** nr. 4 na miesiąc kwiecień ukazała się z druku. Ciekawą treść tego miesięcznika stanowią: Polka „na dwurzędówce" W. S.; **Istota** ducha hitlerowskiego — Dr. **Eugen**jusz Urbanowicz; Dookoła zagadnienia elity — Dr. Stefan Kramsztyk; Zagadnienie spólnot w rolnictwie — Mikołaj Poleszczuk; Rzecz się będzie rozgrywała „O wewnętrzne życie wsi" Józef Niecko; Wiosna (wiersz) — Stan. Sakłok; W chałupie Drzazgi radzili o wojnie. (fragment powieściowy) — Wojciech Skuzo; Książki nadesłane. Adres redakcji: Warszawa, Szopena 16 m. 20.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 29. V. 7,00 Audycja poranna; 12,05 Koncert zespołu jazzowego; 15,20 Koncert solistów; 16,05 Skrzynka P. K. O.; 16,20 Dlaczego słońce świeci? 16,35 Zapomniane przeboje; 17,30 Odczyt p. t. „Praca nad odbudową Państwa Polskiego"; 17,50 Łosoś — królewski mieszkaniec naszych rzek; 18,10 Skrzynka muzyczna; 18,25 Z muzyki symfonicznej Wagnera; 19,10 Dokąd jechać w święto 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,25 Odczyty aktualne; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,02 „Róże Florydy" — operetka. W przerwie „Odczyt o sztuce" Fragment z powieści; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 30. V. 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,50 Program dla dzieci: a) pogawędka „Tajemnice języka polskiego", b) Piosenki, c) „Słowik i powój" (Legenda włoska); 16,20 Skrzynka pocztowa; 16,35 Muzyka lekka; 17,30 Odczyt p. t. „Poszukiwanie dróg rozwojowych"; 17,50 Odczyt p. t. „Władysław Jagiełło — w 500-ną rocznicę zgonu"; 18,10 Recital wiolonczelowy; 18,40 Muzyka popularna z płyt; 19,10 Skrzynka rolnicza; 19,20 Feljeton p. t. „Jerzy Szaniawski" (portret literacki); 19,40 Dziennik wieczorny; 19,52 Koncert z cyklu „Historja Sonaty fortepianowej"; 20,40 Transm. z Rzymu opery „Turandot" W przerwie I-szej Feljeton.

Skąd pochodzi wyraz „szyk"

O pochodzeniu tak powszechnie używanego wyrazu „szyk" mało kto wie. Powstanie jego sięga lat 1748 do 1825, kiedy to żył malarz francuski David, opiekun wielu zdolnych młodych chłopców. Największy talent posiadał najlepszy i najulubieńszy uczeń Davida, 16-letni syn paryskiego handlarza owoców, Chioque, w nim pokładał mistrz wspaniałe nadzieje. A kiedy w 16-tym roku życia Chicque umarł, David nie mógł go odżałować i wszystkie prace swoich uczniów porównywał do tych, jakieby jego zmarły uczeń wykonał. „Doskonale, to jest zupełnie Chicque!" — mówił, albo wzdychał: „to nie jest Chicque"! Z pracowni malarza wydostało się to wyrażenie na ulice Paryża i rozeszło się potem po całym świecie, jako dzisiejszy znany wyraz „szyk", w którym trudno już domyśleć się nazwiska obiecującego ucznia Davida.

HUMOR.



— Czy został pan okaleczony?
— Jeszcze nie wiem... Muszę się zapytać swojego adwokata.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.